

## Niebezpieczne związki literatury i polityki na przykładzie Polskiej Akademii Literatury

### Wstęp

Akademia Literatury – potrzeba jej utworzenia, tryb powoływania jej członków, lista jej zadań oraz jej stosunek do państwa i społeczeństwa – stanowiła jeden z ważniejszych tematów dyskusji, jakie toczyły się w środowisku literackim w latach 20. XX w. W dekadzie następczej, szczególnie po 1933 r., kiedy Polska Akademia Literatury rozpoczęła działalność, instytucja ta stała się przedmiotem niepocholebnych komentarzy prasowych formułowanych przez ludzi pióra. Analiza tej debaty pozwala stwierdzić, że skupiła ona najważniejsze problemy powstające na styku sztuki i polityki w dwudziestoleciu międzywojennym.

Od zakończenia II wojny światowej Akademia Literatury znajduje się w niełasce zarówno u pisarzy, jak i badaczy literatury. Historycy literatury mają do dyspozycji jeden obszerny artykuł Barbary Winklowej *Polska Akademia Literatury*, opublikowany w latach 70. XX w.<sup>1</sup>, dwa syntetyczne teksty Małgorzaty Ptasieńskiej bazujące na ustaleniach Winklowej: *Spór o Akademię i Działalność Polskiej Akademii Literatury na polu propagandy czytelnictwa*<sup>2</sup> oraz krótki szkic historyczny Wojciecha Janoty *Akademicy w Katowicach*, dotyczący posiedzenia PAL na Śląsku w 1936 r.<sup>3</sup> Poczynione przez Winklową konstatacje zostały wykorzystane również przez Stefana Żółkiewskiego w jego książce *Kultura literacka 1918–1939*<sup>4</sup> oraz w późniejszych jej skrótach zamieszczonych w takich kompendiach historycznoliterackich jak *Obraz*

---

<sup>1</sup> B. Winklowa, *Polska Akademia Literatury. „Nim ją reskrypt do życia powoła...”*, w: *O współczesnej kulturze literackiej*, red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger, t. 2, Wrocław 1973.

<sup>2</sup> M. Ptasieńska, *Działalność Polskiej Akademii Literatury na polu propagandy czytelnictwa*, „*Studia Kieleckie*” 1992, nr 4 (76); *eadem*, *Spór o Akademię*, „*Studia Kieleckie*” 1994, nr 2 (84).

<sup>3</sup> W. Janota, *Akademicy w Katowicach. Glossy górnośląskie*, „*Śląsk*” 1996, nr 11.

<sup>4</sup> S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918–1939*, Wrocław 1973, s. 161–162.

*literatury polskiej*<sup>5</sup> czy *Literatura polska 1918–1975*<sup>6</sup>. Artykuł Winklowej stanowi podstawowe źródło informacji także dla autorów haseł w najważniejszych polonistycznych słownikach, m.in. *Literatura polska*<sup>7</sup> oraz *Literatura polska XX wieku*<sup>8</sup>. Trzeba zaznaczyć, że ranga wspomnianego artykułu jest w pełni uzasadniona: podane w nim informacje zachowują aktualność, a opis napięć panujących w międzywojennym środowisku literackim jest fortunny. O ile jednak niewiele można do niego dodać na poziomie faktografii odnoszącej się do dyskusji o Akademii prowadzonych w środowisku literatów, o tyle domaga się on uzupełnienia i zniuansowania na poziomie opisu napięć między literaturą i polityką. Podjęcie tego zagadnienia w latach 70. XX w. utrudniały ideologiczne ograniczenia dyskursu literaturoznawczego, po 1945 r. Polska Akademia Literatury bowiem – jako instytucja powołana przez obóz piłsudczyków – była przedmiotem takiej samej krytyki jak pozostałe elementy polityki sanacji, a ponadto dokładniejsze analizy niebezpiecznych związków sztuki i władzy nie były wówczas dobrze widziane.

Pisarze, animatorzy życia literackiego i redaktorzy periodyków społeczno-kulturalnych i literackich, inaczej niż badacze literatury, po 1945 r. sięgali pamięcią do Akademii Literatury nieco częściej, ale wyłącznie w trybie ankietowym. Wzór takiego postępowania stworzył w latach 20. XX w. tygodnik „Wiadomości Literackie”, który dwukrotnie poprosił swoich czytelników i sympatyków o wypowiedzenie się w sprawie tej instytucji i za każdym razem były to działania tyleż dynamizujące życie literackie, co gesty polemiczne wobec polityki rządu<sup>9</sup>. Do wzorca „Wiadomości Literackich” odwołały się po zakończeniu II wojny światowej trzy pisma krajowe: w 1947 r. zrobił to

---

<sup>5</sup> *Idem*, *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918–1939*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 6, t. 1: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, red. J. Kądziała, Kraków 1979.

<sup>6</sup> *Idem*, *Kultura literacka*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: *1918–1932*, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Warszawa 1975; *idem*, *Kultura literacka*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 2: *1933–1944*, red. A. Brodzka, S. Żółkiewski, Warszawa 1993.

<sup>7</sup> A. Biernacki, *PAL*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 198–199.

<sup>8</sup> *Idem*, *PAL*, w: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2000, s. 48.

<sup>9</sup> *Wielki plebiscyt czytelników „Wiadomości Literackich”. Kogo wybralibyśmy do Akademii Literatury Polskiej?*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 22; *Plebiscyt „Wiadomości Literackich”. Kogo wybralibyśmy do Akademii Literatury Polskiej*, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 46–47, 49–52 oraz 1931, nr 1–3; *Kogo wybralbyś do Akademii Niezależnych, gdyby taka akademia istniała?*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 5.

tygodnik „Odrodzenie”<sup>10</sup>, w 1973 r. – miesięcznik „Literatura”<sup>11</sup>, a w 1988 r. – tygodnik warszawski „Kultura”<sup>12</sup>, oraz jedno pismo emigracyjne: londyńskie „Wiadomości” w 1959 r.<sup>13</sup> Dla niniejszych rozważań najważniejsza wydaje się ankieta „Odrodzenia”, ponieważ zawiera ona wypowiedzi niejako domykające dyskusję toczącą się w dwudziestolecie międzywojennym – o czym będzie jeszcze mowa.

Krótkie dzieje Polskiej Akademii Literatury można dziś opisać, zestawiając porządek literatury z porządkiem polityki oraz konteksty dla nich obu istotne. W porządku literatury historia Akademii uwzględnić mogłaby takie zagadnienia jak zmiana statusu pisarza po odzyskaniu niepodległości, tarcia w środowisku literackim – mające przyczyny osobiste, artystyczne, pokoleniowe, terytorialne i polityczne, a wreszcie autorytet Stefana Żeromskiego, autora projektu uważanego przez ludzi pióra za punkt wyjścia do dyskusji nad Akademią. W porządku polityki, dotąd przez literaturoznawców pomijanym, historia Akademii uwzględnić mogłaby takie zagadnienia jak proces przemian warstwy inteligencji, stosunek obozu narodowego i piłsudczyków do kultury i sztuki, dzieje instytucji mecenatu państwowego oraz wewnętrzną ich dynamikę.

Zestawienie porządku literatury i porządku polityki oraz uruchomienie ważnych dla nich obu kontekstów pozwala zobaczyć Polską Akademię Literatury w nowym świetle. Po pierwsze – jako instytucję, która rozpoczęła działalność na początku lat 30. XX w., ale na jej powołanie miały wpływ dyskusje prowadzone dekadę wcześniej. Po drugie – jako instytucję, którą wprawdzie stworzył rząd, ale zrobił to na wyraźne i wielokrotnie ponawiane żądania środowiska literackiego. I po trzecie – jako instytucję, która stanowiła dowód na fundamentalne niezrozumienie się literatów i polityków. Akademia, która miała – jak tego chcieli pisarze – organizować, dynamizować i demokratyzować życie literackie i kulturę narodową oraz zapewniać finansowe bezpieczeństwo ludziom pióra, okazała się – jak o tym zdecydowali politycy – reprezentacją środowiska literackiego podporządkowaną władzy i pozbawioną realnego wpływu na życie literackie i kulturalne Polski międzywojennej.

---

<sup>10</sup> *Czy wskrzesić Polską Akademię Literatury? Ankieta „Odrodzenia”, „Odrodzenie” 1947, nr 10–16.*

<sup>11</sup> *Akademia Literatury, „Literatura” 1973, nr 10.*

<sup>12</sup> *Honorowa Akademia Literatury, „Kultura” 1988, nr 31.*

<sup>13</sup> *Kogo wybralibyśmy do złożonej z 15 pisarzy Emigracyjnej Akademii Literatury, gdyby taka Akademia powstała?, „Wiadomości” 1959, nr 41.*

## Porządek polityki

Odzyskanie niepodległości stanowiło początek pracy polegającej na odtworzeniu instytucji państwowych jako ram życia społecznego, integracji kulturalnej, prawnej, gospodarczej i politycznej kraju, demokratyzacji i unarodowieniu całego społeczeństwa<sup>14</sup>. Wśród wielu zadań, jakie stały przed organizatorami życia państwowego i społecznego, było określenie wzajemnych stosunków państwa i sztuki. Artyści polscy w latach międzywojennych, podobnie jak twórcy w innych krajach europejskich, uświadamiali sobie, że na rynku sztuki zaszły zmiany, które uczyniły z państwa jedyne liczącego się mecenasa. Domagali się więc od niego różnych przywilejów, głównie z racji swoich zasług dla zachowania tożsamości narodowej w okresie rozbiorów, uważali np. że państwo jest odpowiedzialne za byt twórców i upowszechnienie kultury narodowej wśród obywateli. Jeszcze w czasie wojny Alfred Lauterbach zwerbalizował poglądy podzielane powszechnie przez artystów, także literatów, w latach międzywojennych:

Państwo nowożytnie jest nie tylko obrońcą, lecz jednocześnie wychowawcą narodu. W rządzie licznych obowiązków, spadających na państwo, dbałość o rozwój sztuki narodowej zajmować winna miejsce zaszczytne, gdyż sztuka jest ducha narodowego wyrazicielką i podporą. [...] Wspomaganie sztuki jest przeto umacnianiem ducha narodowego, a od tego zadania żaden rząd uchylić się nie może. [...] Zadania państwowe w sferze sztuki są tak liczne, iż wywołują konieczność stworzenia specjalnego wydziału przy ministerium, jak to ma miejsce we Francji i we Włoszech [...]. Działalność państwa sprowadza się w istocie swej do roli opiekuna i roli odbiorcy<sup>15</sup>.

Zdania polityków natomiast były podzielone i zależały tyleż od koncepcji aparatu państwowego, co od koncepcji roli kultury narodowej i zadań inteligencji w procesie odbudowy Polski<sup>16</sup>. Zarówno jednak zwolennicy Józefa Piłsudskiego i sympatycy socjalizmu, jak też narodowcy zgadzali się wszakże co do tego, że państwo powinno być odpowiedzialne za rozwój i upowszechnianie kultury narodowej, polskiej tożsamości, tradycji i stylu. Zgadzały się również w sprawie statusu i nowych zadań inteligencji po 1918 r. W okresie zaborów jej zadania wiązały się z wykształceniem, zawodem wykonywanym i społecznym

<sup>14</sup> R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 38–44, 390–397.

<sup>15</sup> A. Lauterbach, *Państwo a sztuka*, „Świat” 1917, nr 46, s. 1.

<sup>16</sup> B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.

zaangażowaniem<sup>17</sup>, które pozwalały inteligencji postrzegać samą siebie jako wspólnotę ludzi myślących niezależnie i obiektywnie oceniających pozostałe grupy społeczne, diagnozujących potrzeby narodu i wyznaczających mu kierunki działania<sup>18</sup>. Po odzyskaniu niepodległości zarówno publiczności obozu narodowego<sup>19</sup>, jak i obozu piłsudczyków<sup>20</sup> podkreślali, że w zmienionej sytuacji historycznej potrzebny jest nowy typ inteligenta, który – czego nie wypowiedano *expressis verbis*, ale co wyczytać można między wierszami – dobrowolnie abdykuje z dotychczas zajmowanego stanowiska, przekaże władzę politykom, zadowolony się rolami urzędnika rzetelnie pracującego na rzecz odrodzonego

---

<sup>17</sup> H. Janaszek-Ivaničkova, *Świat jako zadanie dla inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1971; J. Jedlicki, *Inteligencja*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997; J. Szacki, *Tezy o inteligencji polskiej*, w: *idem, Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991; M. Zahorska, *Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej do I wojny światowej*, w: *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978; J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1964.

<sup>18</sup> Tę omnipotentę inteligencji, która porozumiewała się między sobą oraz z przedstawicielami pozostałych grup społecznych za pomocą literatury, zastępującej wszystkie instytucje państwowe, podsumował Stefan Żeromski w słynnym odczycie *Literatura a życie polskie*, wygłoszonym w 1915 r. w Zakopanem: „Toteż w dziedzinie, o której mowa wszystko, niemal bez wyjątku, przesiąknięte jest na wskroś troską o byt polityczny. Powieść jawnie lub skrycie jest dydaktyczną. W sposób szczególnie wyraźny, specyficznie polski załatwia ona sprawy, które wszędzie pełnią już instytucje życia zbiorowego, wchłaniają parlamenty, giełdy pracy, kongresy oświatowe, partie polityczne i organizacje kulturalne. Powieść w Polsce podnieca do walki, lub przed nią ostrzega, maluje przepastne wiry, w które zapaść się mogą różni ludzie bezdomni i ludzie podziemni, opiekuje się przemysłem wielkim lub małym, zwalcza emigrację albo buduje placówki obronne, szerzy antysemityzm, budzi ducha wśród arystokracji czy wśród ludu, wskrzesza kult oręża lub kult organicznej pracy, zatapia się wreszcie w różne tajemnicze lochy, poszukując mniemanych źródeł duszy polskiej, której w tych lochach znaleźć nie sposób – i tak bez końca”; S. Żeromski, *Literatura a życie polskie*, w: *idem, Sen o szpadzie i sen o chlebie*, Zakopane 1916, s. 62–63.

<sup>19</sup> R. Rybarski, *Zadania polskiej inteligencji*, „Przegląd Wszechpolski” 1925, nr 1; *Nasz program. Przemówienia R. Dmowskiego, R. Rybarskiego, St. Kozickiego na Konferencji Krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie 18.X.1925*, Warszawa 1925; Z. Dębicki, *Kryzys inteligencji polskiej*, Warszawa–Lublin–Łódź 1929; Z. Lempicki, *Problemat inteligencji (1935)*, w: „*Marchoń*” (1934–1939). *Antologia tekstów*, wybór i oprac. J. Musiał, Kraków 2002.

<sup>20</sup> A. Hertz, *Spór o inteligencję*, w: *idem, Ludzie i idee*, Warszawa 1931; *idem, Inteligencja wobec mas (1933)*, w: *idem, Socjologia nieprzedawniona*, Warszawa 1992; S. Kołaczkowski, *Organizacja kultury w Polsce (1936)*, w: „*Marchoń*” (1933–1939)...; R. Kołoniecki, *Spoleczne zadania literatury. Szkic publicystyczno-krytyczny*, przedm. A. Skwarczyński, Warszawa 1934; A. Skwarczyński, *Rola inteligencji w ruchu zawodowym świata pracy*, w: *idem, Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1931; K. Zakrzewski, *Zagadnienie inteligencji*, „*Droga*” 1929, nr 4.

państwa (piłsudzczy) i narodu (endecy) oraz nauczyciela i organizatora oddolnej aktywności społeczeństwa<sup>21</sup>. Innymi słowy, nowoczesny inteligent miał być technikiem społecznym, który podporządkuje społeczeństwo politykom, uzdatni społeczeństwo do rządzenia nim.

Problem stanowili literaci, którzy należeli do elity inteligencji i z niechęcią – bez względu na wyznawane poglądy polityczne – odnosili się do konceptów przekazania „rządu dusz” politykom. Problemem była ponadto szczególna „bezpieczeństwo” czy „ponadpaństwo” literatów, o ile bowiem – jak pisze Agnieszka Chmielewska – znaczna część środowiska artystów plastyków skupiona wokół Władysława Skoczylasa gotowa była do współpracy z instytucjami państwowymi przy tworzeniu zdemokratyzowanej kultury narodowej<sup>22</sup>, o tyle nawet pisarze postrzegani jako najbliżsi władzy, np. w latach 30. zasiadający w Akademii Literatury Juliusz Kaden-Bandrowski, Karol Irzykowski, Tadeusz Żeleński-Boy czy Zofia Nałkowska, konsekwentnie odmawiali apologii współczesności. Postrzegali zatem swoją rolę „państwowotwórczą” jako rolę „krytyczną” i „pouczającą”, zgodną z etosem inteligenckim wykrystalizowanym przed 1918 r.<sup>23</sup> Ich głos został jednak spacyfikowany<sup>24</sup>: chociaż ideologowie obu największych obozów promowali kompetencję, fachowość i pracę na rzecz państwa, literaci nie byli traktowani jak „zawodowcy”, szczególnie, że niewielu z nich, jak np. Kaden-Bandrowski<sup>25</sup>,

<sup>21</sup> K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji*, Bydgoszcz 1994; S. Kilian, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997.

<sup>22</sup> A. Chmielewska, *W służbie państwa, społeczeństwa i narodu. „Państwowotwórczy” artyści plastycy w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.

<sup>23</sup> D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligenca wobec niepodległości*, Warszawa 1994.

<sup>24</sup> Ograniczenie roli społecznej artystów, zwłaszcza literatów, zostało przez nich, oczywiście, zauważone już we wczesnych latach 20., a dekadę później Jerzy Stempowski pisał już w czasie przeszłym dokonany o ekspresowej weryfikacji, jaką przeszła literatura i literaci pod naciskiem polityki: „w ostatnim okresie niepodległości publiczność czytająca przeszła przez twardą szkołę praktycznego życia zbiorowego [...] zapoznanie się z praktyką życia zbiorowego nauczyło czytelników, że każda sprawa społeczna ma swoje własne drogi i środki. [...] Znaczne rozszerzenie się w ten sposób doświadczenia społecznego zmniejszyło wydatnie rolę społeczną literatury [...]. Nikt nie przypuszcza więcej, aby na przykład na losy naszych kresów zachodnich mogły mieć jakikolwiek wpływ utwory literackie, jak *Krzyżacy* Sienkiewicza albo *Rota* Konopnickiej. Historia praw zdobytych i częściowo straconych w tym okresie przez klasy pracujące musiała również rozszerzyć świadomość, że praw wolności nie można zdobyć ani obronić przy pomocy najpiękniejszych nawet sonetów”; J. Stempowski, *Prądy literackie i kulturalne 1933 roku (1934)*, w: *idem, Chimera jako pociągowe 1926–1941*, wybór i oprac. J. Timoszewicz, Warszawa 2001, s. 214.

<sup>25</sup> M. Sprusiński, *Juliusz Kaden-Bandrowski. Życie i twórczość*, Kraków 1971.

Nałkowska<sup>26</sup> czy Boy<sup>27</sup>, utrzymywało się wyłącznie z pisania. Nowa ustawa w 1928 r. o ubezpieczeniu społecznym przedstawicieli zawodów intelektualnych nie objęła ludzi pióra, co oznaczało pozbawienie opieki państwa około 3 tys. pisarzy<sup>28</sup>.

Do 1926 r. endecja dążyła do zmniejszania socjalnych i skarbowych zobowiązań państwa<sup>29</sup>. Uważała też, że edukacja i kultura powinny pozostać, podobnie jak przed 1914 r., przestrzenią pracy społecznej, a państwowa opieka nad tymi dziedzinami prowadzi do demoralizacji obywateli i propagandyzacji sztuki<sup>30</sup>. Również piśsudczycy przed 1926 r. stronili od angażowania sztuki w politykę, ale ideologowie tego obozu, np. publicyści „Drogi”, podkreślali państwowotwórczą rolę sztuki i uważali, że wskazane jest wykorzystywanie wpływu artystów na społeczeństwo<sup>31</sup>. Mimo znaczących różnic między endeckimi i piśsudczymi koncepcjami na temat relacji państwa i sztuki, nie ma jednak zasadniczych różnic między praktycznymi działaniami obu stronnictw<sup>32</sup>. Ani przed 1926 r., ani po przewrocie majowym państwo nie wdrażało poważniejszych programów mających na celu upowszechnianie dóbr kultury w społeczeństwie, powoływało natomiast instytucje mecenatu państwowego ochraniające przede wszystkim zabytki, zabezpieczające materialny byt twórców, propagujące sztukę polską za granicą, np. Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych<sup>33</sup>,

<sup>26</sup> H. Kirchner, *Nałkowska albo życie pisane*, Warszawa 2011.

<sup>27</sup> H. Markiewicz, *Boy-Żeleński*, Wrocław 2001.

<sup>28</sup> S. Arct, *Odbudowa książki w Polsce. Podstawy faktyczne i liczbowe*, Warszawa 1946, s. 60–65.

<sup>29</sup> A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 168–183.

<sup>30</sup> J. Sosnowska, *Sztuka w oczach polskiej prawicy do 1939 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 1998, nr 4; J. Jedlicki, *Polskie koncepcje kultury rodzimej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 2; E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004; M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

<sup>31</sup> S. Jaworski, *Od „Drogi” do „Pionu”. O kształtowaniu się sanacyjnego programu „upaństwowienia” literatury*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1967; D. Nałęcz, *„Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piśsudczyków*, „Przegląd Historyczny” 1975, nr 4.

<sup>32</sup> A. Chmielewska, *Druga Rzeczypospolita i artyści – związki między państwem, społeczeństwem i sfera kultury*, „Kultura Współczesna” 2004, nr 2.

<sup>33</sup> J. Pollakówna, *Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974; K. Nowakowska-Sito, *TOSSPO – Propaganda sztuki polskiej za granicą w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Sztuka i władza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w dniach 30 XI–2 XII 1998 roku w Warszawie*, red. D. Konstantynów, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 2001.

Fundusz Kultury Narodowej<sup>34</sup>, Instytut Propagandy Sztuki<sup>35</sup>. Ani politycy endeccy na początku lat 20. nie wiedzieli dokładnie, jak mają funkcjonować nowoczesne instytucje gromadzące i chroniące dobra kultury narodowej – czego przykładem są krótkie dzieje Ministerstwa Sztuki i Kultury<sup>36</sup>, ani dekadę później piśsudczycy nie wiedzieli dokładnie, jak wykorzystać polityczny i kulturotwórczy potencjał instytucji reprezentujących wybrane dziedziny kultury narodowej, np. Polskiej Akademii Literatury.

Kryzys finansowy na początku lat 30. zahamował akcję tworzenia kolejnych piśsudczykowskiach instytucji mecenatu państwowego i dopiero po wprowadzeniu ustaw szkolnych Janusza Jędrzejewicza, w 1933 r. rozpoczęła się kampania o „sztukę państwową”. Jej etapami było utworzenie tygodnika „Pion”, Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej z Kadenem-Bandrowskim na stanowisku kierownika artystycznego, wzrost zainteresowania władzy radiem jako narzędziem propagowania oświaty i kultury narodowej<sup>37</sup>. Jesienią 1933 r. została powołana Polska Akademia Literatury jako wyraz uznania dla zasług piśmiennictwa i pisarzy w kultywowaniu życia narodowego pod zaborami<sup>38</sup>. Wszystkie te działania w ostatecznym rozrachunku okazały się działaniami pozornymi, ponieważ dobrym chęciom i szumnym deklaracjom strony rządowej nie towarzyszyła „wola polityczna” i idea kontynuacji prac poprzedników. Na przykład, kiedy w 1934 r. doszło do zmiany na fotelu premiera i po Januszu Jędrzejewiczu nastał Leon Kozłowski, zmienił się także stosunek rządu do sztuki. Jeszcze 2 marca gen. Józef Kordian-Zamorski delektował się atmosferą artystyczno-politycznego porozumienia podczas wizyty u Jędrzejewicza, który:

<sup>34</sup> B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971; *idem*, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978.

<sup>35</sup> K. Kubalska-Sulkiewicz, *Instytut Propagandy Sztuki*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939...*; *Materiały do dziejów Instytutu Propagandy Sztuki (1930–1939)*, wybór i oprac. J. Sosnowska, Warszawa 1992.

<sup>36</sup> J. Żyżnowski, *W Ministerstwie Sztuki i Kultury*, „Świat” 1919, nr 16; sk., *Co robi państwo polskie dla literatury i sztuki? Działalność Departamentu Sztuki przy Ministerstwie WRiOP*, „Świat” 1924, nr 7; M. Wallis, *Zadania sztuki i artyści według „Chimery” Miriama*, „Materiały do Studiów i Dyskusji” 1953, nr 1; J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*, Warszawa 1957; M. Rogoyska, *Z dziejów mecenatu artystycznego w Polsce w latach 1918–1930*, „Materiały do Studiów i Dyskusji” 1954, nr 3–4; J. Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939...*; S. Siekierski, *Ministerstwo Sztuki i Kultury według E. Zegadłowicza*, „Miesięcznik Literacki” 1989, nr 8; *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach: 1918–1998*, red. i przedm. A. Siciński, wybór A. Siciński, A.G. Dąbrowski, J. Gmurek, Warszawa 1998.

<sup>37</sup> S. Jaworski, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 107.



[...] zgromadził u siebie elitę intelektualną Polski – od Polskiej Akademii Literatury (Wacław Sieroszewski, Juliusz Kaden-Bandrowski) począwszy, na nauczycielach („Zrąb”) skończywszy. Chodzi o wspólny nurt równych pokrewnych prac (Polska Akademia Literatury, „Pion”, „Zrąb”, „Ład”, itp.). Głos zabierali Kaden-Bandrowski, Mieczysław Michałowicz (rektor), Karol Lilienfeld-Krzewski, Sieroszewski i inni, których znam mało. Mamy zebrać się za miesiąc<sup>39</sup>.

Natomiast już 17 października Bronisław Żongołłowicz, ówczesny wice-minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, poczynił w dzienniku uwagę o stosunku nowego premiera Leona Kozłowskiego do sztuki:

Ponieważ Premier często był dawniej w kawiarniach, dziś nieco rzadziej, kaba-retach, danzinguach, gdzie podchmielony zawsze srożył się na Sztukę, uśmiercał ją i piorunował, choć nikt nie bierze poważnie jego krzykliwych oświadczeń, to jednak Sztuka dziś czuje niebezpieczeństwo, siedzi cicho, a Wydział nie podejmuje żadnych poczynań, dojrzałych zresztą i koniecznych<sup>40</sup>.

## Porządek literatury

Pierwsze wypowiedzi na temat Akademii Literatury mające charakter spójnych projektów pojawiły się w prasie warszawskiej po 1905 r., kiedy skutek rewolucyjnej ruchawki zaborca poluzował gorset cenzury i otworzył furtkę polskim inicjatywom społecznym. Warto poświęcić im tu nieco uwagi, ponieważ najważniejsze obserwacje i postulaty wysuwane przez ich autorów stanowiły w dwudziestoleciu międzywojennym dobro wspólne braci literackiej debatującej nad powołaniem instytucji, która by reprezentowała i chroniła jej interesy. Tuż przed wybuchem I wojny światowej ukazały się dwa artykuły: *Polska Akademia Wacława Grubińskiego* w „Nowej Gazecie” (1909, nr 588) oraz polemiczna nań odpowiedź Henryka Lukreca *Akademia „Nieśmiertelnych” czy „Nieśmiertelni” bez Akademii?* w „Społeczeństwie” (1909, nr 52). Data tych wystąpień nie była przypadkowa, ponieważ na 1909 r. przypadły dwie inicjatywy, które stanowią kontekst społeczny, ekonomiczny i instytucjonalny rozważań o Akademii: w Warszawie Jan Lorentowicz współtworzył Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, a w Krakowie na mocy testamentu Erazma Jerzmanowskiego powstała przy Akademii Umiejętności fundacja wspierająca naukę polską. Trzecią i ostatnią przed odzyskaniem niepodległości, a zarazem

<sup>39</sup> J. Kordian-Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 264.

<sup>40</sup> B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 544.

najbardziej obszerną wypowiedzią na temat Akademii była broszura Stanisława Lama *Organizacja pracy literackiej*, ogłoszona w 1917 r. we Lwowie. Na ziemiach polskich działało już wprawdzie kilka organizacji mających na celu ochronę interesów zawodowych i społecznych ludzi pióra<sup>41</sup>, ale – jak wynika z wyżej wymienionych tekstów – w odczuciu samych zainteresowanych nie czyniły one swych powinności wystarczająco skutecznie.

Dla życia literackiego dwudziestolecia międzywojennego kluczowe znaczenie miał jednak *Projekt Akademii Literatury Polskiej* Stefana Żeromskiego, omówiony przez niego w broszurze opublikowanej w Warszawie w marcu 1918 r. Część wysuniętych w niej postulatów, dotyczących zabezpieczenia bytu pisarzy, Żeromski przeniósł wkrótce do propozycji utworzenia Związku Zawodowego Literatów Polskich, w *Projekcie* ten problem jedynie sygnalizując: „wszyscy ludzie, pracujący twórczo lub umiejętnie na polu literatury pięknej, powinni zrzeszyć się [...] w organizację wszechobejmującą, do obrony wszystkich od nacisku niedoli zewnętrznej. Tak czynią uczeni zrzeszający się w akademiach, artyści plastycy w towarzystwach swego zawodu, aktorzy w teatrze. Tak wreszcie czynili od dawna na Zachodzie poeci i pisarze niezależni tworząc akademie literackie”<sup>42</sup>. Autor *Popiołów* uważał, że utworzenie Akademii jest tak samo pilne jak tworzenie innych instytucji państwowych, np. szkolnictwa, opieki społecznej czy transportu, literaturę definiował bowiem jako:

[...] sztukę pisarską, której dorobek był, jest i będzie własnością społeczeństwa, zasobem duchowym narodu, pokarmem intelektualnym pokoleń, wciąż narastającym skarbem przyszłości, przede wszystkim i na wsze strony okazywanym tytułem do bytu politycznego wiecznej i całej rzeczypospolitej ducha (PAL, s. 31).

---

<sup>41</sup> Na terenie Galicji, we Lwowie, istniały Koło Literacko-Artystyczne (od 1881) i Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza (od 1900), które wydawało pismo „Pamiętnik Literacki”. W Królestwie Polskim działała m.in. Kasa Przewodności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy Polskich (od 1899), a do wybuchu wojny zdążyła się usamodzielnąć Sekcja Autorów Teatralnych przy Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich, która przyjęła nazwę Związku Autorów Dramatycznych. W Poznaniu istniało Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy; F. Goetel, *Organizacje literackie*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*, Kraków 1928; J. Czempiński, *Kasa Literacka. Warszawska Kasa Przewodności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy. 1899–1929. Jej dzieje, rozwój, znaczenie*, Warszawa 1929; *Pamiętnik ZZLP w Warszawie 1920–1930*, Warszawa 1931.

<sup>42</sup> S. Żeromski, *Projekt Akademii Literatury*, w: *idem, Dzieła. Pisma różne*, red. S. Pigoń, t. 2: *Pisma literackie i krytyczne*, wstęp H. Markiewicz, Warszawa 1963, s. 33. Dalej w tekście głównym przy cytatach z tego artykułu podaję jedynie PAL z numerem strony w nawiasie.

Akademia jako „publiczny instytut oświecenia w zakresie literatury pięknej” miała być instytucją autonomiczną, a jej autonomia byłaby odbiciem, potwierdzeniem i manifestacją rangi literatury w dziejach narodu polskiego. Wyobrażał ją więc sobie Żeromski jako „instytucję czysto literacką”, która nie będzie ani „pododdziałem” Akademii Umiejętności czy Kasy im. Mianowskiego, ani „sekcją jakiegoś w niedalekiej przyszłości ministerium sztuki w wolnej Polsce” (PAL, s. 33–34). Wśród zadań przyszłej Akademii Żeromski wymienił trzy podstawowe: „sprawę czystości i piękności polskiego języka”, „sprawę rozszerzenia kultury literackiej na warstwy szerokiej inteligencji i ludu” oraz „sprawę instancji i obrony twórczości wolnej” (PAL, s. 34). Podobnie więc jak jego poprzednicy i następcy w debacie o Akademii, Żeromski szukał z jednej strony sposobów zaradzenia zjawiskom społecznej izolacji sztuki, obniżenia się statusu społecznego literatów i pogłębienia ich ubóstwa w latach wojny, z drugiej natomiast wskazywał sposoby zaangażowania literatury w proces budowy państwa, demokratyzacji społeczeństwa, tworzenia nowoczesnej świadomości narodowej.

Praca nad „czystością i pięknnością języka” polegałaby na oczyszczaniu polszczyzny z obcych naleciałości, badaniu gwar i sięganiu do ich zasobu leksykalnego, opracowaniu słownika polszczyzny literackiej, odbywałaby się także „za pośrednictwem spokojnej, nie ubliżającej krytyki oraz wywyższania i nagradzania utworów doskonałych pod względem językowym” (PAL, s. 34). „Sprawie rozszerzenia kultury literackiej na warstwy szerokiej inteligencji i ludu” służyłoby opracowanie kanonu literatury polskiej i obcej, czyli „wielkiej, taniej, nie obliczonej na zyski, nie schlebającej gustom i upodobaniom publiczności, czystym językiem polskim oddaną bibliotekę przekładów” (PAL, s. 58). Kanon literacki postrzegał więc Żeromski jako narzędzie polityczne, spełniające rolę spoiwa narodu podzielonego geograficznie i klasowo, narzędzie demokratyzacji kultury, drogi awansu intelektualnego, towarzyskiego i społecznego przedstawicieli warstw dotąd upośledzonych. „Instancji i obronie twórczości wolnej” poświęcił Żeromski najmniej miejsca, ponieważ – jak wcześniej wspominałam – omówił je dokładniej w projekcie Związku Zawodowego. Autor *Popiołów* uważał profesjonalizację zawodu pisarskiego za fakt dokonany, zauważał jednocześnie, że ludzie go wykonujący nie mają żadnych zabezpieczeń społecznych w postaci płacy minimalnej, prawa do emerytury i przekazania jej małżonkom i dzieciom, ochrony prawnej dochodów z praw autorskich, co chroniłoby ich przed nadużyciami wydawców – regulacje te nie istnieją i trzeba je stworzyć tak szybko jak to możliwe. Antidotum na tego rodzaju zjawiska jest:

[...] uniezależnienie literatury, jako sztuki wolnej, od wpływu i przemocy partii politycznych, klik władających dziennikami, ugrupowań społecznie skrajnych w jednym i drugim kierunku [...]. Wyemancypowanie twórczości literackiej spod władzy i dyktatury księgarzy, nakładców, spółek wydawniczych i przygodnych mecenasów, wreszcie ukrócenie uroszczeń krytyki, wyłączenie recenzji dziennikarskiej, najczęściej bezimiennych (PAL, s. 44).

Dokonać tego można w ramach Akademii, która powinna zreszczać wszystkich pisarzy polskich z kraju i emigracji, i której Zarząd powinien być wybierany demokratycznie, by uniknąć „majoryzacji kierunków literackich jednych przez drugie oraz z obawy przed wytworzeniem się wszelkiego rodzaju magnaterii, matadoryzmu klik i zespołów, które mocą posiadania przydługiej władzy mogłyby szkodliwie oddziaływać na swobodę ujawniania się kierunków i prądów nowych” (PAL, s. 59). Podstawą finansową Akademii byłaby zarówno ofiarność społeczna, np. hojność indywidualnych testatorów, jak i obrotność samych literatów, którzy mogą doprowadzić do prawnego przekazywania honorariów za druk tekstów pisarzy nieżyjących na potrzeby Akademii. W ten sposób Akademia „posiędzie własny gmach, bibliotekę, archiwum, da impuls do budowy teatru im. Słowackiego i wzniesie Muzeum literatury polskiej” (PAL, s. 68).

Jedynym poważnym komentarzem projektu Żeromskiego okazał się artykuł Karola Irzykowskiego w „Maskach”<sup>43</sup>, podczas gdy reszta środowiska literackiego zachowała wobec niego neutralność, którą autor *Popiołów* interpretował jako obojętność. Zwrócił na nią uwagę w wydanej rok później publikacji *Organizacja inteligencji zawodowej*, w której ponownie postulował utworzenie Akademii jako instytucji służącej „obronie twórczości wolnej” i wyraził rozczarowanie biernością pisarzy przerzucających odpowiedzialność za ich własne sprawy na młode instytucje państwowe, np. na Ministerstwo Sztuki i Kultury, i oczekujących, że władza sama o nich zadba:

Dotąd nie nastąpiło w tej sferze nic, co by wskazywało na dążenie literatów do organizowania się. Ministerium Sztuki i Kultury, mające na swoim czele Zenona Przesmyckiego, którego imieniem radziłem nazwać organizację literacką, powstała po wskrzeszeniu niepodległości państwowej, boryka się jak dotąd z brakiem środków. Nie leży to zresztą w interesie literatury niezależnej, ażeby władza państwowa dopiero musiała pobudzać i popychać ku organizowaniu się pracowników tej grupy inteligencji. Inicjatywa powinna wyjść od literatów i wówczas dopiero może doznać poparcia z góry<sup>44</sup>.

<sup>43</sup> K. Irzykowski, *Projekt Akademii Literackiej w Polsce*, „Maski 1918, z. 15 i 17, przedruk w: *idem, Pisma rozproszone*, t. 1: 1897–1922, red. A. Lam, Kraków 1998.

<sup>44</sup> S. Żeromski, *Organizacja inteligencji zawodowej*, Warszawa 1919, s. 35.

Sprawa powołania Akademii była publicznie omawiana w maju 1920 r. na Wszchedzielnicowym Zjeździe Literatów Polskich, na którym utworzono Związek Zawodowy Literatów Polskich. Jego prezesem – po rezygnacji Żeromskiego – został Wacław Sieroszewski. Po omówieniu takich tematów jak ujednoczenie i kodyfikacja prawa autorskiego, objęcie literatów ustawodawstwem ochronnym, ochrona prawna literatów w zatargach z pracodawcami<sup>45</sup>, Żeromski zreferował swój projekt, a zjazd podjął uchwałę o utworzeniu Akademii Literatury Polskiej. Do opracowania statutu i realizacji projektu powołano specjalną komisję<sup>46</sup>, która przedstawiła wyniki swoich prac na kolejnym Zjeździe Związku, w lutym 1922 r. Żeromski stwierdził wówczas: „wprawdzie Statut Akademii Literatury jest już wykończony, ale nie wiadomo, co czynić, aby projekt zrealizować, gdyż rząd zachowuje się wobec tej sprawy obojętnie”<sup>47</sup>. Miał jeszcze nadzieję na zmianę tej sytuacji po wejściu do Rady Sztuki, o czym pisał w liście do Kornela Czarnockiego z października 1923 r.: „zostałem członkiem «Rady Sztuki» przy Ministerstwie Oświaty i będę wkrótce na posiedzeniu, gdzie wniesiona zostanie sprawa Akademii Literatury Polskiej”<sup>48</sup>. Brak informacji o rezultatach posiedzenia świadczy, że nie spełniło ono nadziei pisarza.

Po raz ostatni Żeromski wypowiedział się w tej sprawie w 1924 r. w tekście *O potrzebie Akademii Literatury Polskiej*, opublikowanym w jednym lipcowych numerów „Wiadomości Literackich”<sup>49</sup>. Był wówczas rozczarowany już nie tylko obojętną postawą literatów, lecz również obojętną postawą rządu, który – jak pisał z goryczą – ma „miliony potrzeb pilniejszych niż jakaś tam literatura”. Powtarzał i doprecyzował wcześniejsze postulaty na temat Akademii, którą widział jako instytucję zaangażowaną w działalność kulturotwórczą i państwowotwórczą, ale niezależną finansowo i ideowo od władzy państwowej. W 1924 r. sprawa powołania Akademii utknęła więc w martwym punkcie – jej statut był gotowy, ale ani pisarze, ani rząd nie wykazywali większego

---

<sup>45</sup> Zob. K. Irzykowski, *Rabunek prawa autorskiego*, „Naród” 1920, nr 261, dod. „Nauka i Kultura”, nr 1; 1921, nr 8, 22, 36, dod. „Nauka i Kultura”, nr 2, 3, 4, przedruk w: *idem, Pisma rozproszone...*, t. 1.

<sup>46</sup> Skład komisji: Stefan Żeromski, Andrzej Strug, Artur Górski, Jerzy Hulewicz, Kornel Makuszyński, Karol Irzykowski, Wacław Berent, Adam Grzymała-Siedlecki, Władysław Reymont, Wacław Sieroszewski, Stanisław Wyrzykowski.

<sup>47</sup> *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Kasztelowicz, S. Eile, Kraków 1961, s. 429.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 429.

<sup>49</sup> *O potrzebie Akademii Literatury Polskiej. Nie wygłoszone przemówienie na wieczorze literacko-artystycznym w dniu 22 czerwca [1924 r.]*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 27.

zainteresowania jej powołaniem<sup>50</sup>. W tej sytuacji redakcja „Wiadomości Literackich” ogłosiła w 1925 r. plebiscyt dla czytelników: *Kogo wybralibyśmy do Akademii Literatury Polskiej?*<sup>51</sup> Mieczysław Grydzewski wykonał gest godzący zarówno w bierność środowiska literackiego, które nie chce lub/i nie umie zakrzętać się wokół własnych spraw zawodowych, jak i w obojętność rządu, który nie chce finansowo wesprzeć inicjatywy kulturotwórczej i państwowotwórczej literatów.

## Polska Akademia Literatury

Pod koniec 1925 r., już po śmierci Żeromskiego, do sprawy powołania Akademii wrócili literaci konserwatywni, którzy pod pozorem oddania hołdu autorowi *Popiołów* przejęli jego ideę, zarazem ją przeinaczając. Działania podjęło Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, które 4 I 1926 r. wyłoniło spośród swoich członków Straż Piśmiennictwa Polskiego i zleciło jej realizację projektu Żeromskiego<sup>52</sup>. Weszli do niej pisarze starszego pokolenia, którzy na

---

<sup>50</sup> Brak reakcji polityków i literatów na głos Żeromskiego w sprawie Akademii we wczesnych latach 20. wynikał nie tylko z programu endeckiego, ale związany był także ze społecznym odbiorem biografii i twórczości Żeromskiego, zmianą statusu pisarza po 1918 r., a wreszcie wewnętrznymi tarciami w środowisku literackim; zob. *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*, oprac. S. Eile, Warszawa 1961; E. Eile, *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892–1926*, Kraków 1965; I. Tułodziecka, *Działalność i poglądy społeczno-oświatowe Stefana Żeromskiego oraz ich odbicie w twórczości pisarza*, Warszawa 1970; Z.J. Adamczyk, *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości 1895–1964*, Warszawa 1975; Z. Jarosiński, *Przekonania literackie Stefana Żeromskiego*, w: *Stefan Żeromski. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci. Studia i szkice*, red. Z. Goliński, Warszawa 1977; Z.J. Adamczyk, „Przedwiośnie” Żeromskiego na tle dyskusji i polemik z roku 1925, Warszawa 1989; J. Szacki, *Nasz Żeromski*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 2; A. Zdanowicz, *Metafizyka i życie społeczne. Stefan Żeromski wobec problemów współczesności*, Warszawa 2005; K. Dmitruk, *Życie literackie w latach międzywojennych*, w: *Problemy literatury lat 1890–1939*, seria 2, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, Wrocław 1974; S. Żółkiewski, *Kultura literacka*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, wyd. 2, Warszawa 1991, tu: rozdz. „Profesjonalizacja pisarstwa” i „Społeczne warunki pisarstwa”.

<sup>51</sup> *Kogo wybralibyśmy do Akademii Literatury Polskiej?* „Wiadomości Literackie” 1925, nr 22. Najwięcej głosów uzyskali, kolejno: Stefan Żeromski, Władysław Reymont, Jan Kasprówicz, Waclaw Sieroszewski, Leopold Staff, Stanisław Przybyszewski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer. W pierwszej piętnastce znaleźli się ponadto: Tadeusz Żeleński-Boy, Andrzej Strug, Aleksander Świętochowski, Waclaw Berent, Aleksander Brückner, Józef Weysenhoff, Juliusz Kleiner i Karol Irzykowski.

<sup>52</sup> Skład Straży Piśmiennictwa Polskiego: Waclaw Berent, Zdzisław Dębicki, Aleksander Kraushar, Antoni Lange, Artur Oppman, Zenon Przesmycki, Stanisław Przybyszewski,

honorowego członka Straży powołali Stanisława Wojciechowskiego, w nadziei, że obecność ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej pomoże w realizacji projektu Akademii. Wydarzenia majowe z jednej strony zmieniły sytuację Straży, która reprezentowała starszą i prawicową część środowiska literackiego, a także liczyła na porozumienie z rządem bliskim jej ideowo, z drugiej zaś obudziły nadzieje wśród literatów postępowych na poważną interwencję obozu piłsudczyków w sprawy kultury i literatury. Istotnie, w 1927 r. marszałek Józef Piłsudski osobiście zainteresował się sprawą Akademii i obiecał delegatom Straży znaleźć środki na jej powołanie i utrzymanie. Wydawało się, że obie strony uzyskają to, co dla każdej z nich było w tamtej chwili ważne – literaci utrzymają wysoki prestiż społeczny, a rząd uzyska ich poparcie dla swojego programu.

Straż Piśmiennictwa Polskiego przedstawiła prezydentowi Ignacemu Mościckiemu opracowany przez siebie projekt Akademii na początku 1927 r. i zaproponowała, by utworzyć ją na drodze dekretu. Władze zażądały od istniejących organizacji dodatkowych wyjaśnień organizacyjnych oraz wskazania 21 kandydatów na przyszłych akademików, którzy – wedle projektu zaprzeczającego idei Żeromskiego o demokratycznie wybieranych i wykonujących swoją pracę bez wynagrodzenia członkach zarządu Akademii, mającej wszak zachować niezależność finansową od rządu – mieli sprawować swoją funkcję dożywotnio i otrzymywać wysokie wynagrodzenie z kasy państwa. Straż listy kandydatów nie zreagowała, chcąc przesunąć odpowiedzialność w tej sprawie na rząd, ale ponieważ ogół literatów nie był informowany na bieżąco o pracach Straży i wynikach jej rozmów z rządem, w środowisku literackim zawrzało. W czerwcu 1927 r. Straż opublikowała więc na łamach prasy komunikat, który dementował pogłoski o istnieniu spisu nazwisk przyszłych akademików, a zarazem informował, że akademicy zostaną mianowani przez władze<sup>53</sup>. Ten fakt poruszył literatów jeszcze bardziej. Kaden-Bandrowski oskarżał Straż o uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania całego środowiska literackiego<sup>54</sup>, a Irzykowski protestował przeciwko przygotowywaniu dekretu rządowego w sekrecie przed pisarzami<sup>55</sup>. Poważna dyskusja, czy Akademia jest potrzebna i czy ma być powołana w kształcie zaproponowanym przez Straż rozpoczęła się

---

Maria Rodziewiczówna, Tadeusz Gałęcki, Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, Aleksander Świętochowski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Józef Weysenhoff.

<sup>53</sup> *Akademia Literatury Polskiej. Głos „Straży Piśmiennictwa Polskiego”*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 171.

<sup>54</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Doczekaliśmy się!*, „Głos Prawdy” 1927, nr 187.

<sup>55</sup> K. Irzykowski, *Sprawa Akademii Literackiej*, „Robotnik” 1927, nr 256.

jednak dopiero po niespodziewanym kroku zarządu warszawskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich, składającego się z ludzi o poglądach postępowych i sympatyków Marszałka. Otóż we wrześniu 1927 r. ZZLP przyłączył się do akcji Straży i przedstawił rządowi własnych kandydatów do Akademii. Irzykowski nazwał tę nagłą akcję „karykaturalną miniaturą majowego zamachu” dokonaną pod przewodnictwem Kadena-Bandrowskiego<sup>56</sup>.

Debata środowiskowa o Akademii miała dwie fazy. W pierwszej, rozpoczętej w 1927 r. obietnicą Marszałka dotyczącą finansowania, spierano się o to, czy Akademia jest rzeczywiście potrzebna literatom i literaturze, a nie – państwu. Pisarze przeoczyli jednak fakt, że nie są już jedynymi uczestnikami i audytorium tego sporu, że również politycy weszli do gry o Akademię. Za Akademią optowali zwolennicy Piłsudskiego, m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski, Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Maria Jehanne-Wielopolska, Stanisław Czosnowski, Julian Wołoszynowski, którzy wypowiadali się w prorządowym „Głosie Prawdy”, „Kurierze Porannym”, „Epoce”, „Gazecie Polskiej”. Przeciwko Akademii wystąpili literaci lewicowi, m.in. Karol Irzykowski, Jan Nepomucen Miller, Aleksander Wat, drukujący na łamach „Robotnika” czy „Wiadomości Literackich”<sup>57</sup>. Głosy narodowych demokratów w „Gazecie Warszawskiej” czy „Myśli Narodowej” były podzielone, np. zwolennicy Akademii żądali, by była ona niezależna od rządu – jak pisał Aleksander Świętochowski, albo – jak tego chcieli Adolf Nowaczyński czy Ignacy Chrzanowski – by składała się wyłącznie z Polaków<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> *Idem*, *Przewrót majowy w literaturze*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 44.

<sup>57</sup> E. Breiter, *W obronie Akademii Literatury Polskiej*, „Głos Prawdy” 1927, nr 291; W. Brzeska, *Akademia Literatury Polskiej*, „Dziennik Poznański” 1927, nr 264; R. Dragan, „Akademia literacka” w ogniu walk podjazdowych, „Dziennik Literacki” 1927, nr 343, 346; F. Goetel, *Czy nie wiadomo po co?*, „Kurier Warszawski” 1927, nr 291; W. Horzyca, *W sprawie Akademii Literackiej*, „Epoka” 1927, nr 291; J. Wołoszynowski, *Polska Akademia Literatury*, „Epoka” 1927, nr 312; J. Hulewicz, *O Akademię Literatury*, „Głos Prawdy” 1927, nr 305; C. Jankowski, *O Akademii i akademikach*, „Słowo” 1927, nr 265; J. Kaden-Bandrowski, *Piorun u straży*, „Głos Prawdy” 1927, nr 236; S. Krzywoszewski, *Jaką ma być nasza przyszła Akademia*, „Świat” 1927, nr 38; *Jeszcze w sprawie Akademii Literatury*, „Świat” 1927, nr 45; J. Lechoń, *Przed ustanowieniem Akademii Literackiej*, „Kurier Poranny” 1927, nr 294; K. Leczycki, *Akademia, literaci i eksploatacja sił literackich*, „Słowo” 1927, nr 275; H. Naglerowa, *Polska Akademia Literatury*, „Prawda”, 4 XII 1927; S. Napierski, *Jeszcze w sprawie Akademii*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 5; *Przegląd prasy*, tu: *Akademia*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 42; K. Irzykowski, *Królewski łachman. Przeciw projektowi założenia Akademii Literackiej*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 38, s. 1; *idem*, *Przewrót majowy w literaturze...*; M. Jehanne-Wielopolska, *Do Aleksandra Wata*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 44.

<sup>58</sup> A. Świętochowski, *Polska Akademia Literatury*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 312; Z. Wasilewski, *Polska Akademia Literatury*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 315;



Konkluzja tej części debaty nie zaskakuje – większość środowiska literackiego, mimo wielu zgłoszonych zastrzeżeń, widziała sens w powołaniu Akademii. Jak napisał Leon Pomirowski: „Akademia jest potrzebna. Akademia powinna być”<sup>59</sup>.

W drugiej fazie dyskusji literaci spierali się o nazwę instytucji (Akademia czy Izba Literacka), jej zadania (reprezentowanie literatów i zabezpieczenie finansowego bytu najbardziej zasłużonych – Akademia, organizowanie i dynamizowanie życia literackiego – Izba) oraz stopień jej zależności od rządu (nominacje – Akademia, wybory – Izba). Polityczny rozkład głosów był analogiczny do fazy wcześniejszej: zwolennicy Akademii wypowiadali się w sanacyjnym „Głosie Prawdy” czy „Gazecie Polskiej”, jej przeciwnicy w „Robotniku” i „Naprzodzie”, ale dyskusja przenosiła się już na forum Związku Zawodowego Literatów Polskich<sup>60</sup>. Przeciwnikom Akademii przewodził Irzykowski<sup>61</sup> – przedstawili oni ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego własną propozycję powołania Izby Literackiej. W kwietniu 1928 r. na Zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu nastąpiła konfrontacja projektu Izby (pod wodzą Irzykowskiego) i projektu Akademii (pod wodzą Straży Piśmiennictwa Polskiego). Delegaci zagłosowali za projek-

---

I. Chrzanowski, *Akademia Literatury*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 316; W. Jabłonowski, *Akademia Literatury*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 318; A. Nowaczyński, *Dożywotnio nieśmiertelni*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 298; t.s., *Karol Hubert Rostworowski o Akademii Literatury Polskiej*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 322.

<sup>59</sup> L. Pomirowski, *Drugi etap walki o Akademię*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 64, s. 5.

<sup>60</sup> *Nie Akademia ale Izba Literacka*, „Głos Narodu” 1928, nr 111; *Nagrody i Akademia*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 14; A. Wat, *Echa burzliwego zebrania*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 15; J.N. Miller, *Starsi i młodzi w Akademii*, „Robotnik” 1928, nr 105; M. Jehanne-Wielopolska, *Komedia sporu o Akademię*, „Głos Prawdy” 1928, nr 15; A. Lange, *W sprawie Akademii Literatury*, „Dziennik Polski” 1928, nr 98; M.R., *Spór o Akademię Literatury*, „Czas” 1928, nr 105; T. Peiper, *W sprawie Akademii Literatury. Trzy zasady*, „Epoka” 1928, nr 92; *Spór o Akademię Literatury. Wywiad z redaktorem „Zwrotnicy” – T. Peiperem*, „Naprzód” 1928, nr 91; M. Rettinger, *Walka o Akademię Literatury*, „Przełom” 1928, nr 19; A. Stawar, *Bardzo poważna transakcja*, „Dźwignia” 1928, nr 7; Tad. D.M., *Nie Akademia, nie Izba a Dom*, „Rzeczpospolita” 1928, nr 165; t.ł., *Polska Izba Literacka*, „Kurier Wileński” 1928, nr 14; T. Żeleński-Boy, *Akademia, Izba, czy Figa z makiem*, „Kurier Poranny” 1928, nr 104.

<sup>61</sup> Zob. K. Irzykowski, *P.L.T.K.A. (Plotka czy polityka)*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 27; *W sprawie Akademii Literackiej*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 13; *Wezwanie do lojalności*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 28; *Odcienie plotki*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 31; *Odsiecz Zielonego Balonika*, „Robotnik” 1928, nr 110; *Akademia pod daszkiem Izby*, „Robotnik” 1928, nr 118; *Polska Rada (Izba) Literacka*, „Robotnik” 1928, nr 131; *Wypaczenie idei Żeromskiego. Akademia Literatury czy Izba Literacka*, „Robotnik” 1928, nr 174; *Prawo i maliny*, „Robotnik” 1928, nr 181.

tem Straży, uchwałą zjazdu przekazano marszałkowi Piłsudskiemu, premierowi Kazimierzowi Świtalskiemu oraz ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomirowi Czerwińskiemu<sup>62</sup>.

Podjęcie tej uchwały i decyzję rządu w sprawie powołania Akademii dzieli 5 lat. Dopiero w październiku 1933 r. ukazało się w prasie rozporządzenie Rady Ministrów o powołaniu Polskiej Akademii Literatury<sup>63</sup>:

Art. 1. Pragnąc zapewnić literaturze polskiej należne stanowisko w życiu narodu, odpowiednie do jej wielkich zasług w podtrzymywaniu ducha narodowego w czasach walki o niepodległość, oraz wywyższyć jako narzędzie, przez które wypowiada się dusza narodu w najbardziej idealnych pierwiastkach, jak również umożliwić pisarzom polskim oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku wzmożenia poczucia państwowości polskiej oraz współpracy z Rządem nad budową świetnej przyszłości Państwa Polskiego, ustanawia się Polską Akademię Literatury.

Art. 2. Zadaniem Polskiej Akademii Literatury jest opieka nad piśmiennictwem narodowym, oraz praca nad jego rozwojem<sup>64</sup>.

Na pierwszych akademików powołano: Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Wacława Berenta, Piotra Choynowskiego, Karola Irzykowskiego, Juliusza Kleinera, Bolesława Leśmiana, Zofię Nałkowską, Zenona Przesmyckiego, Karola Huberta Rostworowskiego, Wincentego Rzymowskiego, Jerzego Szaniawskiego, Tadeusza Zielińskiego i Tadeusza Żeleńskiego-Boya<sup>65</sup>. Prezesem został Sieroszewski, sekretarzem generalnym – Kaden-Bandrowski, dyrektorem Biura PAL – Michał Rusinek. Prasa zaczęła publikować sylwetki twórcze akademików, wywiady z nimi i ich wypowiedzi na temat ich rozumienia obowiązków akademickich<sup>66</sup>. Protesty

---

<sup>62</sup> *Pamiętnik Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie 1920–1930*, red. E. Kozikowski, Warszawa 1931, 84–86.

<sup>63</sup> PAL działała na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 29 IX 1933 r. o PAL, ogłoszonego w „Monitorze Polskim” z 11 X 1933 r. (nr 234, rozdz. 254) oraz Ustawy z 2 VII 1937 r. o PAL (Dz.U. RP nr 52, 4 VII 1937 r., poz. 404), zwiększającej liczbę członków Akademii z 15 do 21. Ten ostatni zapis nie został zrealizowany.

<sup>64</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 IX 1933 r. o Polskiej Akademii Literatury, w: *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936*, Warszawa 1937, s. 237.

<sup>65</sup> Nominacji nie przyjęli Kazimiera Iłakowiczówna i Andrzej Strug. Po śmierci Choynowskiego, Leśmiana i Rostworowskiego oraz po ustąpieniu Rzymowskiego ich miejsca zajęli: Ferdynand Goetel, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Kazimierz Wierzyński.

<sup>66</sup> *Polska Akademia Literatury*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 48; *Akademicy w „Wiadomościach Literackich”*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 50, s. 6; bg, *Duch Akademii*, „Lewar” 1933, nr 1; P. Hulka-Laskowski, *Sylwety akademików literatury*, „Gazeta Polska” 1933, nr 303; K. Irzykowski, *Akademicy polscy milczą*, „Głos Poranny” 1933, nr 320; *idem*, *Wewnątrz*

prasy narodowej wywołało pominięcie Świętochowskiego, Marii Rodziewiczówny i Marii Dąbrowskiej<sup>67</sup>. Inauguracja działalności Akademii odbyła się 8 XI 1933 r. w pałacu Prezydium Rady Ministrów, a przemówienia wygłosili Wacław Sieroszewski, Janusz Jędrzejewicz oraz Wacław Berent<sup>68</sup>. Jędrzejewicz wygłosił słynne zdania o „literaturze polskiej, która nie zauważyła niepodległości” i dobrotliwie pogroził pisarzom palcem, wzywając ich do natychmiastowej pracy nad „wzmoczeniem poczucia państwowości polskiej oraz współpracy z Rządem nad budową świetnej przyszłości Państwa Polskiego”. Jednak nie odniósł się do żadnego ze znanych w Europie modeli wiązania literatury z państwem, lecz odwołał się do tradycyjnej roli pisarza jako wyraziciela ducha narodu<sup>69</sup>. Literaci i przedstawiciele innych sztuk uświadomili sobie wówczas, że przedstawiciele sanacji nie wypracowali spójnej koncepcji dotyczącej wzajemnych relacji sztuki i państwa<sup>70</sup>.

Siedzibą PAL był Pałac Potockich na Krakowskim Przedmieściu 32. Protektorat nad Akademią sprawowali kolejno: Ignacy Mościcki, Józef Piłsudski, Edward Rydz-Śmigły. Członkowie PAL nosili odznakę honorową – Gwiazdę Polskiej Akademii Literatury; nie pobierali stałych pensji, a jedynie diety za posiedzenia; korzystali także z darmowych biletów kolejowych I klasy. Akademia pracowała w siedmiu sekcjach: Wawrzynu Akademickiego, bibliotecznej,

---

*Akademia Literatury. Wywiad z...*, „Świat” 1933, nr 46; *idem*, *W skórze akademika*, „ABC” 1933, nr 310; *idem*, *O pierwszym posiedzeniu Akademii Literatury*, „ABC” 1933, nr 409; J. Kaden-Bandrowski, *PAL*, „Gazeta Polska” 1933, nr 292; S. Kulesza, *O literaturze i jej Akademii*, „Peowiak” 1933, nr 11; j.m., *Akademia Literatury rozpoczyna działalność*, „Kurier Wileński” 1933, nr 335; S. Mróz, *Polska Akademia Literatury*, „Na Szerokim Świecie” 1933, nr 46; S. Krzywoszewski, *Akademia Literatury*, „Świat” 1933, nr 43; J.E. Skiński, *Sylwety akademików literatury*, „Gazeta Polska” 1933, nr 308–314; St.R., *Polska Akademia Literatury*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 44; *Akademicy literatury*, „Gazeta Polska” 1933, nr 327; *Inauguracja Polskiej Akademii Literatury*, „Więści z Polski” 1933, nr 9; *Obrady PAL*, „Kurier Poranny” 1933, nr 351.

<sup>67</sup> S. Stroński, *Akademia*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 295.

<sup>68</sup> „Pion” 1933, nr 4: M.R., *Nasza a inne Akademie*; *Premier J. Jędrzejewicz o Akademii Literatury*; *Polska Akademia Literatury*; W. Berent, *Mowa miana na otwarciu Akademii Literatury*, „Pion” 1933, nr 7; T. Peiper, *Akademia Literatury – ta*, „Pion” 1933, nr 12; *Inauguracyjne zebranie Akademii Literatury. Przemówienie prezesa W. Sieroszewskiego*, „Kurier Wileński” 1933, nr 311; W. Sieroszewski, *Gdy wyszliśmy z podziemi. Mowa inauguracyjna*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933, nr 312. Mowy inauguracyjne zostały przedrukowane w: *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936...*

<sup>69</sup> J. Jędrzejewicz, *Szabla i słowo*, w: *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936...*, s. 11–12.

<sup>70</sup> Zob. J. Stempowski, *Prądy literackie i kulturalne 1933 roku (1934)...*, s. 218–219.

wydawniczej, nagród literackich, zagranicznej, propagandy czytelnictwa, inicjatywy. Typowała zasłużone dla piśmiennictwa polskiego osoby do odznaczenia Złotym i Srebrnym Wawrzynem Akademickim, przyznawanego przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (do 1939 r. przyznała 205 złotych i 630 srebrnych), przyznawała Nagrodę Młodych, wskazywała kandydatów do dwóch stypendiów zagranicznych i dziesięciu krajowych. Wydawnictwem Akademii był *Rocznik PAL*, który ukazał się tylko dwa razy<sup>71</sup>.

PAL była instytucją niesamodzielną finansowo, dlatego nie mogła realizować zadań statutowych i *de facto* nie miała realnego wpływu na życie kulturalne, w tym literackie, kraju. Autorzy materiałów prasowych na temat funkcjonowania Akademii konsekwentnie i głośno mówili, że król jest nagi, i nie mogły temu zaradzić publikacje członków PAL, składających, szczególnie po pierwszym roku istnienia<sup>72</sup>, optymistyczne sprawozdania z jej działań. W kolejnych latach publikowanym w prasie materiałem informującym o działalności PAL<sup>73</sup> towarzyszyły głosy krytyczne publicystów różnych obozów, dotyczące np. wewnętrznych niesnasek, politycznego wymiaru Wawrzynów, pustosłowania *Roczników PAL* czy niefortunnego pomysłu poszerzenia jej składu<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> *Rocznik PAL 1933–1936*, Warszawa 1937; *Rocznik PAL 1937–1938*, Warszawa 1939.

<sup>72</sup> K. Czachowski, *Pierwsi stypendyści Polskiej Akademii Literatury*, „Gazeta Polska” 1934, nr 341; *Dyskusja w Akademii Literatury o programach nauki języka polskiego*, „Pion” 1934, nr 2; J.E. Skiński, *Literatura ugłaskana*, „Pion” 1934, nr 3; *idem*, *Patos dystansu*, „Pion” 1934, nr 5; *idem*, *Stylizujemy się*, „Pion” 1934, nr 13; S. Essmanowski, *Dialogi akademickie. Rozmowa z Z. Nałkowską*, „Pion” 1934, nr 10; M. Rusinek, *Rok przy literackim stole*, „Pion” 1934, nr 47; J. Kaden-Bandrowski, *Polska Akademia Literatury. Pierwszy rok działalności*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 45; W. Wolff, *Prace i plany PAL. Wywiad z prezesem W. Sieroszewskim*, „Dziennik Poznański” 1934, nr 6; *Obrady i uchwały Polskiej Akademii Literatury*, „Kurier Poranny” 1934, nr 277.

<sup>73</sup> K. Irzykowski, *Akademia Niezależnych*, „Pion” 1935, nr 13; *idem*, *Konkurs dramatyczny PAL*, „Pion” 1935, nr 46; *idem*, *Rozmowa akademicka*. Wywiad, „Nowe Czasy” 1935, nr 7; *idem*, *Wieczory dyskusyjne w PAL*, „Kurier Poranny” 1936, nr 328; T. Żeleński-Boy, *Niedyskrete teatralne. Przed konkursem dramatycznym*, „Kurier Poranny” 1935, nr 13; J. Kaden-Bandrowski, *Polska Akademia Literatury*, „Gazeta Polska” 1935, nr 311; *idem*, *Wawrzyn Akademicki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 40; *idem*, *Czwarty rok pracy PAL*, „Gazeta Polska” 1937, nr 310; *idem*, *Organizacja zawodu pisarskiego*, „Gazeta Polska” 1938, nr 320; *idem*, *Akademia w sejmie i senacie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 57; *Obrady Polskiej Akademii Literatury*, „Kurier Poranny” 1935, nr 93; *Wybory w Akademii*, „Gazeta Polska” 1936, nr 33; *Odznaczeni Wawrzynem*, „Kultura” 1937, nr 47; *PAL*, „Pion” 1937, nr 12; *Młoda literatura i akademia*. Wywiad z prezesem PAL, „Apel”, dod. do „Kuriera Porannego” 1938, nr 321; *Obrady Polskiej Akademii Literatury*, „Gazeta Polska” 1939, nr 45.

<sup>74</sup> S. Czernik, *Laurowo i konkursowo*, „Kamena” 1935, nr 3; Z. Broncel, *To, czego nie było w sprawozdaniu PAL-u*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 49; J. Hulewicz, *Kropka nad i. Zły klimat*,

Tylko jedna Nagroda Młodych była przyznana trafnie – w 1934 r. otrzymał ją Michał Choromański za *Zazdrość i medycynę* (wyd. 1932/1933); organizowane przez Akademię konkursy literackie nie miały szerokiego odzewu, choć i tu dokonano dwóch trafnych wyborów – komedii Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej *Dowód osobisty rodziny Zebrzydowieckich* (wyst. 1936) oraz powieści Hanny Malewskiej *Żelazna korona* (wyd. 1937). Nagrody i wyróżnienia przyznane Choromańskiemu, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Malewskiej nie miały jednak dla ich pozycji w świecie literackim większego znaczenia, ponieważ autorzy ci mieli już za sobą udane debiuty, cieszyli się uznaniem zarówno wśród krytyków, jak i czytelników, którzy czekali jedynie na potwierdzenie swoich wcześniejszych wyborów<sup>75</sup>. Ponadto każdy z wymienionych pisarzy miał znaczące zaplecze towarzyskie: Choromański rozwijał swój talent pod opiekuńczymi skrzydłami Marii Kasprowiczowej, Pawlikowska należała do znanej rodziny artystycznej, wspierali ją ponadto poeci Skamandra i redakcja „Wiadomości Literackich”, Malewska wreszcie należała do środowiska nowoczesnych katolików. Nagrody i wyróżnienia przyznane im przez PAL nie wypromowały zatem nowych gwiazd, potwierdziły jedynie pozycję już obecnych na literackim firmamencie.

Ogólnopolskie konkursy polonistyczne również nie spełniły nadziei na szerokie upowszechnienie kultury humanistycznej na prowincji, choć akademicy wypowiadali się na temat zawartości szkolnych programów nauczania języka polskiego i treści podręczników do tego przedmiotu oraz współpracowali z komisją poprawności językowej Polskiej Akademii Umiejętności. Nie udało się też PAL wpłynąć na rząd w sprawie ustawy bibliotecznej.

W latach 1933–1939 PAL zebrała się 103 razy, w tym 11 razy na uroczystych prelekcjach wygłoszonych przez akademików. Ostatni raz spotkali się oni 31 VIII 1939 r. i opracowali Apel Polskiej Akademii Literatury do pisarzy

---

„Kurier Poranny” 1937, nr 266; J. Rawicz, *Bołączki kulturalne*, „Przegląd Katolicki” 1937, nr 39; S. Stroński, *O akademiach literatury*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 56; *Plenarne posiedzenie senatu*, „Kurier Poranny” 1937, nr 171; W. Rzymowski *zgłosił ustąpienie z Akademii Literatury w 1937 r.*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 12; S. Brucz, *Pod znakiem PAL-u*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 27; Lector, *Akademia Literatury o sobie*, „Kurier Poranny” 1939, nr 191; PAL *odbiega daleko od myśli Żeromskiego*, *Ostry atak w sejmie na Akademię Literatury*, „Express Poranny” 1939, nr 53.

<sup>75</sup> M. Sołtysik, *Dookoła „Zazdrości i medycyny”*, w: *idem*, *Świadomość to kamień. Kartki z życia Michała Choromańskiego*, Poznań 1989; S. Treugutt, *Zamawianie pięknej choroby*, w: M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Dramaty*, zebrał i oprac. A. Bolecka, wstęp S. Treugutt, t. 1, Warszawa 1986; A. Sulikowski, *„Żelazna korona”*, w: *idem*, *„Pozwolić mówić prawdzie”. O twórczości Hanny Malewskiej*, Lublin 1993.

świata<sup>76</sup>. 7 września Sieroszewski zawiesił działalność PAL „w obawie, że Niemcy po wkroczeniu będą starali się utworzyć rząd polski skłonny do ustępstw na ich rzecz, że wobec tego powołają przedstawicieli wszystkich instytucji czynnych na terenie Warszawy, a w ich liczbie i PAL”<sup>77</sup>.

Autorzy opracowań dotyczących Polskiej Akademii Literatury nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy utworzenie tej instytucji było działaniem fortunnym, np. Winklowska wstrzymuje się od oceny, Ptasieńska docenia wpływ PAL na upowszechnianie czytelnictwa na prowincji, Janota pochwała nagradzanie Wawrzynami polityków śląskich jako gesty akceptacji centrali dla kultury Śląska jako części kultury narodowej. Z dzisiejszego punktu widzenia widać jednak, że działalność PAL miała znaczenie tylko dla polityków i jedynie reprezentacyjne, nie miała go zaś dla literatury i pisarzy, których sprawa Akademii jeszcze bardziej skonfliktowała. Dlatego oni sami po zakończeniu II wojny światowej, kiedy tygodnik „Odrodzenie” rozpiął ankietę *Czy wskrzesić Polską Akademię Literatury?*, odpowiedzieli na to pytanie przecząco (choć 21 z nich głosowało „za”, a 19 „przeciw”, głosy tych ostatnich były bardziej przekonujące, wszyscy zresztą zgodzili się, że PAL nie była poważana w międzywojennym środowisku literackim). Decydująca okazała się lakoniczna wypowiedź wiceprezesa PAL, Leopolda Staffa, który wyraził się jasno: „Wskrzeszenie Polskiej Akademii Literatury uważam za zbyteczne. Wystarczy odpowiednie rozszerzenie kompetencji Zawodowego Związku Literatów”<sup>78</sup>.

---

<sup>76</sup> *Apel Polskiej Akademii Literatury do pisarzy świata*, „Gazeta Polska” 1939, nr 242.

<sup>77</sup> W. Sieroszewski, *Dziennik (29 XI 1938 – 31 XII 1939)*, wybrał i przyg. do druku A. Lam, w: *idem, Dzieła*, t. 20, Kraków 1963, s. 109.

<sup>78</sup> L. Staff, *Odpowiedź na ankietę „Czy wskrzesić Polską Akademię Literatury”*, „Odrodzenie” 1947, nr 13, s. 5.